Nr. 13. Kraków, Poniedziałek dnia 30 Marca 1896. Rok II.

„Gazeta Poniedziałkowa“
kosztuje w Krakowie:

kwartalnie	zł.r.	—·60
półrocznie	„	1·20
rocznie	„	2·40

Z przesyłką pocztową w kraju lub z odnoszeniem do domu w Krakowie:

kwartalnie	zł.r.	—·70

Cena pojedynczego numeru:

w Krakowie	5 cnt.
na prowincyi	7 „

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

(dawniej „Przegląd Krakowski“)

Tygodnik polityczny, społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi co poniedziałku o godz. 7 rano.

W Krakowie do nabycia: w Ajencyi dzienników Józefa Hopeasa i Antoniny Salomonowej, Plac Maryacki l. 1; u Róży Herz, Plac Maryacki l. 9 — jakoteż we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ogłoszenia i artykuły w dziale „Nadesłane“ przyjmuje Administracya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Siemiradzkiego 9.

Godziny redakcyjne: codzień od godziny 1—2 popoł.

PIELĘGNUJMY NASZ JĘZYK, KRZEWMY OŚWIATĘ LUDU i WSPIERAJMY PRZEMYSŁ OJCZYSTY.

Od Redakcyi.

Choroba uporczywa zmusza mnie do wycofania się z dniem 1-go kwietnia b. r. od naczelnego wydawnictwa „Gazety Poniedziałkowej“ od roku przezemnie redagowanej. Moją połowę wydawnictwa odstąpiłem Wielmożnemu Panu Kaźmierzowi Skarbek Malczewskiemu na własność, równocześnie z dniem tym przestaję być odpowiedzialnym redaktorem „Gazety Poniedziałkowej“, poprzestając na współpracownictwie w miarę sił i zdrowia. Łaskawym moim Czytelnikom dziękując za poparcie w Wydawnictwie, kreślę się z poważaniem

Ludwik Turnau.

Obywatele!

Galicya zalaną jest wszelkiego rodzaju peryodycznemi wydawnictwami, a przeważają z politycznym odcieniem. Organa te jednak nie zawsze odpowiadają potrzebom i zaspakajają interesa **wszystkich mieszkańców**. Idą zwykle wyżłobionem dawno korytem, nie zwracając uwagi na budzenie się ducha nowego, organizacyą nowych stronnictw i ich rzeczywistą potrzebę! **Bierne konserwatyzm, lub liberalizm starego fasonu nie mają wartości**. Dążymy wszyscy do odnalezienia nowych dróg, **radykalniejszego kierunku.** Pragniemy powiększenia mas, przebudzenia z długiego letargu tych, co pracując od wieków, przywiązali się i zżyli z ojczystym zagonem. Ze względu na to, potrzeba nam organów postępowych, pism, które nie zaszczepiając niewiary, szanując tradycyę, a nie opierając się na żadnych subwencyach, nie potrzebując schlebiać partyom, samoistnie pójdą naprzód i potrafią wypowiadać prawdę, zaczynając od potentatów, skończywszy na maluczkich. Każdy znajdzie w piśmie naszem odfotografowanie swych czynów, krytyką sprawiedliwą.

Nie będziemy występować przeciw narodowościom, a daleką będzie od nas prywata, ale przeciw wszystkim ludziom złych czynów i złej woli, trzymając zawsze sztandar narodowy.

Prawda i prawda oto nasza dewiza.

Popieranie tych współobywateli, którzy uciśnieni przez ekonomiczne ciężkie warunki kraju, omotani sidłami lichwiarzy i spekulantów, wyciągają ręce do niby antysemickich organów, a radykalnych środków pomocy znaleść nie mogą.

Obrona uciśnionych oto nasza dewiza. a nie będzie sprawy w kraju, której my w obronie współobywateli nie podniesiemy, niezłomnie trzymając sztandar bezstronnej walki za prawdę i dążąc do podniesienia bytu ekonomicznego obywateli i pamiętając, że Ojczyzna „Nie zginęła!“

Kazimierz Malczewski.
Redaktor nowej „Gazety Poniedziałkowej“.

Z dniem 1-go kwietnia b. r. zacznie wychodzić

„Gazeta poniedziałkowa“

powiększona. illustrowana, tygodniowe pismo z wyżej wymienionym programem.

Najlepsze siły literackie i dziennikarskie zasilać nas będą swemi pracami. Telegramy w poniedziałek o 7-mej rano, wtedy, gdy cała Galicya nie posiada pism, dostarczą najnowszych wiadomości politycznych, giełdowych i miejscowych.

Wszyscy prenumeratorzy, którzy złożą prenumeratę roczną, otrzymają zaraz **trzy wielkie premie**. A mianowicie: **dwa tomy powieści najnowszych** oraz **Zbiór najpopularniejszych tańców**. Prenumeratorzy, którzy złożą prenumeratę na pół roku, otrzymają zaraz **jeden tom powieści**.

Katalog nut i powieści do wyboru nadeślemy tym, którzy zechcą zgłosić się do redakcyi.

Prenumeratę proszę od 1-go kwietnia b. r. nadsyłać **do Redakcyi „Gazety Poniedziałkowej“**:

Wny Kazimierz Malczewski
Kraków, drukarnia Wgo Fischera l. 62, ulica Grodzka.
Redakcya i Administracya.

Przymierze czterech mocarstw.

W ostatnich miesiącach rozluźniło się wielkie trójprzymierze Austro-Węgier, Niemiec i Włoch, powodem głównym było z jednej strony, to, że Niemcy chciały wejść w stosunki więcej przyjazne z Rossyą, z drugiej strony olbrzymie osłabienie militarne Włoch, przez niepotrzebną wyprawę sudańską, a następnie przez klęskę pod Aduą. Trójprzymierze a z niego szczególnie Niemcy i Austro-Węgry czuły się przynajmniej o siłę trzech korpusów włoskich, mających w czasie powszechnej wojny trzymać w szachu część armii francuskiej na południu osłabione. Kwestya ta osłabienia trójprzymierza jest powodem ciągłych zjazdów kanclerzy i zapowiedzianych zjazdów cesarza Niemiec z cesarzem Franciszkiem Józefem i cesarza Wilhelma z królem Humbertem. Poza tem daleko ważniejsza kwestya wysuwa się naprzód, dla trójprzymierza robią się wszelkie starania, aby pozyskać jako nową aliantkę królową Wiktoryę. Dla sprawy tej pozyskano głównie cesarza Franciszka Józefa, który podczas pobytu swego na Riwierze po dwakroć odbywał konferencyę z królową Wiktoryą i jej ministrami. Monarcha nasz, który jest uosobieniem utrzymania pokoju w całej Europie, ma „olbrzymi wpływ na losy Europy, ma wielką wziętość i w Anglii, a z królową angielską pozostaje w najserdeczniejszych stosunkach przyjaźni. Sędziwa monarchini Albionu ceni, szanuje i odznacza cesarza Franciszka Józefa, nietylko jako osobistego przyjaciela, lecz jako monarchę chcącego pogodzić zwaśnione ludy i narody Europy. Anglii jako mocarstwu rozchodzi się obecnie głównie o politykę kolonialną, i w tym względzie po pogodzeniu się z Niemcami co do kraju złota, a z Włochami w koloniach afrykańskich największego wroga swej polityki zaborczej upatrywać musi w Rossyi, a to na terytoryum krajów środkowo-azyatyckich. Tam spoczywa węzeł, który między Anglią i Rossyą do zderzenia doprowadzić musi, tam potrzebuje Anglia poparcia mocarstw europejskich.

Anglia pozyskana jako aliant dla trójprzymierza stanowić będzie o właściwej potędze tegoż. Życzyćby należało, aby kanclerzowi hr. Gołuchowskiemu jak najprędzej powiodło się politykę swą ukoronować dziełem wiekopomnem, zamienienia trójprzymierza na przymierze czterech potęg europejskich, mających dyktować i rozkazywać, słowem rozbrajać największych zapaśników, chcących zakłonić pokój europejski.

Klaka prasowa.

Dzienniki utrzymywane z funduszu gadzinowego prawdziwie niedźwiedzią wyrządzają usługę gabinetowi hr. Badeniego, pisząc już o trzech wielkich dziełach przez ministeryum dokonanych. Temi trzema wiekopomnemi projektami rządowemi są nowa ustawa wyborcza, budżet państwa i ugoda z Węgrami. Ze spraw tych tylko budżet został przyjętym i uchwalonym, wcześniej przyznajemy z uznaniem, jak po inne lata, natomiast nowa ustawa wyborcza wywoła jeszcze w pełnej Radzie państwa wiele bardzo nieprzyjemnych scen, a po uchwaldniu i wprowadzeniu w życie przy wyborach niewątpliwie nie zwiększy zastępy przyjaciół gabinetu hr. Badeniego. Ugoda zaś z Węgrami otoczoną jest najściślejszą tajemnicą. i tylko tyle wiadomem jest „orbi et urbi“, że ministrowie między sobą się pogodzili na nowy projekt w jednakowem brzmieniu obu Izbom t. j. tak węgierskiej, jak austryackiej przedstawić się mający już jest zredagowany i do druku dany. Gdyby w traktowaniu ugody tej brali udział mężowie zaufania obu Izb z tej i z tamtej strony Litawy, możnaby przynajmniej mieć w przybliżeniu słabe wyobrażenie o losie tejże, tak tylko życzyć należy, aby się ona nadała obu parlamentom. Już między najbliższemi z najbliższych Kazimierza hr. Badeniego natrafią ugody z Węgrami na wielkie nieprzezwyciężone trudności mamy tu na myśli przyjaciół z Galicya, najwięcej cierpiącej pod dzisiejszą hegemonią, cłową, handlową i kolejową, nie wspominając już co do niesłusznego rozdziału t. z. kwotowego, co do zbytniego uprzywilejowania miast ze strony banku austro-węgierskiego. Za nadto dużo ucierpieliśmy przez bezwzględność węgierską. abyśmy się może dali wziąć na kawał przez połowiczne załatwienie sprawy morskiego oka, przedstawiającej nam tylko piękny widok na własne skały i jeziora, Jeżeli Galicya ma się podnieść stosunki finansowe i ekonomiczne dziś

BOMBARDOWANIE
MIASTA KRAKOWA
na dniu 26 kwietnta 1848 roku.

OSNOWA
przedrukowana z dziennika narodowego krakowskiego nr. 32.

Pierwszy i ostatni biulletyn Dziennika narodowego krakowskiego.

Kraków, dnia 27 kwietnia. Wczorajszy numer Dziennika naszego, mimo że był wydrukowany, nie mógł być więcej abonentom rozdany. Dzisiejszy, nie mógł być nawet wziętym w kompozycyę, gdyż przez dwanaście godzin komunikacya nasza z drukarnią była niepodobna..... W czasie tym zaszły wypadki. nad którymi gdybyśmy mogli, płakalibyśmy krwią, ale nie łzami. Krew płynęła, krew niewinna! z której w swym czasie zażąda Bóg rachuby! Płynęła do tego niepotrzebnie....... bez celu, bo sprawa nasza tym razem, nie krwi, lecz dobrej wiary z jednej, cierpliwości zaś i wytrwania z drugiej potrzebowała strony. Powziąwszy zamiar wydawania dziennika, myśleliśmy, że zasiędziemy w radzie narodu, przekonani, że to będzie rada pokoju i umiarkowania, gdzie jeśli walczyć przyjdzie, to tylko moralną bronią! Dziś, gdy się stan rzeczy zmienił, gdy los zawistny poszczęścił zabiegom nieprzyjaciół naszej sprawy i rzeczy do ostateczności przyprowadzono, gdy znów jesteśmy na ławce zwyciężcy! dziś misya nasza skończyła się, i składamy z rezygnacyą broń naszę, pióro!....., przed tą, którą do nas przemawiać zaczęto, przed hukiem dział, przed świstem bomb i granatów!

Dość słabi na polu rozumowania, słabszymi się nierównie czujemy w rozpieraniu się z brutalską siłą; nie umiemy przytem pisać biuletynów z placu bitwy, jakim jest od ośmnastu godzin miasto nasze, i jakim, że dłużej nie będzie, nic nam nie daje rękojmi. Składamy przeto pióro nasze, pisząc nim testament Dziennika Narodowego....... pierwszy i ostatni biuletyn wojenny z pobojowiska Krakowa.

W dniu 24-tym b. m. zrana, zastępca komisarza nadwornego w Krakowie, wydał rozkaz na granicę okręgu krakowskiego, do Szczakowy, iżby żaden więcej z emigrantów polskich z Francyi przybywających, nie był puszczanym przez granicę i do Krakowa, jeżeli się nie wywiedzie, że jest z Krakowa, tudzież, że ma paszport wizowany do tego miasta. Niech Europa sądzi o tym jak chce! Ale zakazywać przyjaźń czteremset, pozwoliwszy wprzódy na przyjazd tysiąca, i upoważniwszy tym samym resztę do powrotu do kraju: jest to rzucać ideę w miarę przygotowaną dzisiaj wszędzie, i wszędzie do wybuchu gotową,

Iskra też ta chwyciła i w Krakowie, i mimo całego wstrętu naszego do sądzenia głębokich tajemnic stanu, których nasz słaby rozum nie pojmuje, powiemy otwarcie, że nam się wydaje, że chwyciła słusznie. Rozkazy bowiem władzy, nie powinny ubliżać ani logice, ani ludzkości, jeżeli nie mają wywołać oburzenia. Rozkaz zaś wspomniony, ubliżał i jednej i drugiej; pierwszej dlatego, że był sprzecznym milczącemu dotąd przyzwoleniu rządu na powrót emigracyi dla kraju; drugiej dlatego, że wskazywał na ofiarę nędzy i niedostatku w obcym kraju tych wszystkich, którzy zaufawszy przyzwolenie rządu, wrzucali w dobrej wierze dla ojczyzny!

Iskra więc ta chwyciła. powiadamy raz jeszcze, w Krakowie! na otrzymaną popołudniu wiadomość, iż z 52 emigrantów, jadących pociągiem wrocławskim do Krakowa, jedynastu tylko puszczono; resztę zaś że zatrzymano na granicy w Szczakowy; zgromadził się tłum ludu przed gmachem komisaryatu nadwornego, i domagał się. ażeby rozkaz, o którym mowa, był cofnięty. Komitet krakowski na otrzymaną o tym zbiegowisku wiadomość wysłał delegacyę z swej strony do zastępcy kom. nadwornego. w celu skłonienia go do cofnięcia rozkazu, a zarazem zapobieżenia ekscesom.

Wchodzimy w krytyczne położenie urzędnika, który działając na mocy zapewne wyższych poleceń, był jedynie ślepym ich wykonawcą; lecz potrzeba momentu nakazuje dość często milczenie rozkazom nawet samego Boga, mogła więc nakazać milczenie, rozkazom ministerium austryackiego i ludzkość nakazywała, ażeby dla uniknienia większego złego na mniejsze przyzwolić

Zastępca komisarza nadwornego myślał jednakże inaczej Opierał się z rzadką odwagą wobec tak groźnej manifestacyi prośbom i zachęcaniom obywateli, i cofnięcia dawnego rozkazu stale odmawiał. Rzecz naturalna, że opór taki zwiększył tylko rozjątrzenie masy, czekającej na ulicy nadaremnie przez trzy godziny, przyznania tego, co się jej słusznym być zdawało. Zniecierpliwiona wreszcie, rzuciła się w dom zamieszkany przez zastępcę komisarza, i gwałtem dostała się do pokojów....... gdzie właśnie członkowie komitetu pracowali nadaremnie nad nim...... ażeby ustąpił tak groźnej potrzebie.

Winnismy tutaj oddać sprawiedliwość zastępcy komisarza, tudzież członkowie komitetu, że w dopełnieniu swoich obowiązków, pogardzili wówczas można powiedzieć życiem — zastępca kom. nieulękły bynajmniej otaczającym go zbliska i grożącym tłumem, odmawiał tedy, co nazywał naruszeniem swych obowiązków, równie stale i odważnie ludowi, jak wprzódy odmawiał pojedynczym członkom komitetu. Ci zaś ostatni, otaczając jego osobę i zasłaniając ją własnymi piersiami przed wściekłością ludu, nazywani przezeń zdrajcami, zagrożeni po tysiąc razy na własnem zdrowiu i osobie, dali dowód rzadkiej odwagi i poświęcenia się.

Po półtoragodzinnej można powiedzieć walce z masą, która żadnej parswazyi słuchać nie chciała, zastępca kom. uległ nareszcie więcej prośbom otaczających go członków komitetu, a niżeli czynnym zagrożeniom wierzycieli; i podpisał rozkaz dozwalający przyjazdu zatrzymanych w Szczakowy emigrantów. Lecz rozjuszona i przez agitatorów podszczuwana masa. nie poprzestała na tem. Zażądała rozkazu, ażeby nietylko zatrzymani w Szczakowie, ale wszyscy w następnych dniach przybyć mogący, wolno do Krakowa puszczani byli.

Rozkaz żądany wystawił równie zastępca komisarza. Wtedy poczęto żądać wyłącznie niezwłocznie broni dla uzbrojenia gwardyi narodowej. Przedstawienie członków komitetu, że zastępca kom., jako władza cywilna broni niema, ale nią nie dysponuje, nie uspokoiło bynajmniej umysłów. Zażądano rozkazu na granicę, ażeby broń zmówiona bez cła i przeszkody wpuszczoną była do kraju, i zastępca kom. uległ jeszcze i temu i wydał rozkaz żądany.

Wtedy na poduszczenie podlegaczy w widocznym celu wywołania koniecznie katastrofy, poczęto wołać, że broń jest na zamku, że wypada tam zaprowadzić zastępcę kom. i żądać z nim razem, żeby wydaną była. Propozycya ta przylgnęła natychmiast do przekonania koncesyami ośmielonego tłumu. Nadaremnie członkowie komitetu opierali się z narażeniem życia swego jej wykonaniu, odepchnięci, powaleni, ulegli; a mnóstwo wściekłe; zniszczywszy meble w pokojach, wyprowadziła zastępcę kom. na ulicę, w celu pójścia z nim razem na zamek.

W drodze ku zamkowi, udało się kilku członkom komitetu, skłonić prowadzących. żeby zastępca kom. zaprowadzonym był do gmachu posiedzeń komitetu, gdzie też istotnie szczęśliwie doprowadzonym i w sali obrad komitetu umieszczonym został.

Gwałt ten dokonany na urzędniku pełniącym swoję powinność, oburzył wszystkich dobrze myślących obywateli Potępiać go musiał każdy, kto tylko w szanowaniu władzy istniejącej widzi rękojmię porządku i bezpieczeństwa wszystkich. Podszczuwanie..,. powszechnie znani płatni ajenci rosyjs-y wystąpili tym razem jawnie, widziano ich na czele ruchu, i żałować wypada. że rząd przez nieodgadnioną dotąd nieufność odmówił uzbrojenia gwardyi narodowej, boby się był przy tej sposobności przekonał, jaką ona jest siłą w utrzyma-

dla Węgier stanowiące przywileje zmienić się muszą radykalnie, zmienić się musi targ pieniężny, zmienić kwestya banku austro-węgierskiego, zmienić się muszą traktaty handlowe, kole e muszą tak zastósować swe taryfy w całem jpaństwie, aby zboże z Galicyi mogło konkurować na granicy szwajcarskiej. Węgrzy muszą sobie wyperswadować protegowanie nafty kaukaskiej przez własne ranerfiye w Riece, przemysł młynarski w Galicyi przez Węgry zabity musi z martwych powstać, że nie wyliczymy jeszcze wiele innych drobniejszych spraw, Ugoda z Węgrami jest dla Galicyi arcy żywotna pod względem ekonomicznym i tu Koło polskie ma święty obowiązek zastanowienia się i działania, rozchodzi się o cały dziesiątek lat przyszłej niewoli węgierskiej, w której dziś Galicya jest pogrążona. Wiemy, że korona życzy sobie tej ugody wobec zbliżającej się wystawy, ugoda atoli musi być ugodą, t, j. obie strony po wzajemnych ustępstwach muszą z ugody tej wyjść zwycięsko.

Ora pro nobis.

Telegramy przyniosły dosłowne brzmienie projektu wprowadzonego przez Rząd co do regulacyi płac urzędników i sług — katechetów i profesorów wszechnicy. Forma wniesienia samego projektu zrobiła deprymujące wrażenie z powodu braku postanowienia, odkąd ta ustawa dla biednych współpracowników rządu obowiązywać ma. Nad każdym z poszczególnych projektów zawisł miecz Damoklesa — przedłożenie tych sprawiedliwych, koniecznych ustaw do cesarskiej sankcyi zawisłem jest od uchwalenia podwyższonych podatków od wódki. piwa i gry giełdowej. Widocznie JE. Kazimierz hr. Badeni nie zna doniosłości biedy, panującej między tymi, częstokroć najbiedniejszemi — między biednemi — tych zadłużonych, w pocie czoła i poza godzinami dla swego rządu pracującymi robotnikami — niewolnikami pióra i stołka. — Niechże pp. ministrowie każą sobie w tym względzie przedłożyć wykazy biur obrachunkowych — a za głowę się wezmą. czytając, jak te płace są zajęte na rzecz instytucyi finansowych i lichwiarzy. Zawisłość podniesienia płac urzędników od wódki, piwa i giełdy, to chyba smutnie świadczy o potędze monarchii. Znaną jest, szczególnie w Galicyi, patryotyczna działalność urzędników przy wyborach, idą oni i agitują zawsze w kierunku dobra kraju — dlatego, gdy dziś rozchodzi się o mały dowód wdzięczności, Koło polskie w Wiedniu nie powinno igrać z uczuciami patryotycznemi — lecz żądać z całą stanowczością, aby ustawa ta co do polepszenia bytu materyalnego urzędników obowiązywała już od 1 lipca 1896. Niechaj posłowie nasi w tym względzie nie igrają z uczuciami urzędnika, niech się nie pytają, zkąd weźmiemy pieniędzy na ten cel. Pieniądze są, i niech jeden i drugi z pp. posłów przed obawą podniesienia podatku od wódki, piwa i giełdy nie zapomina, co kraj zawdzięcza urzędnikowi, szczególniej podczas wyborów. My ze stanowiska dziennikarskiego odradzamy wszelką dalszą zwłokę w tym względzie — podwyższenie płac urzędników jest conditio si nequa non — jest podwaliną państwa i kraju naszego. — Wzdychanie do wyższego podatku od wódki i odsyłanie urzędników z pociechami podatkowemi jest niepatryotycznem, uchybia t. z. silnej dłoni, mającej w Austryi kierować, a nie wyczekiwać podatków z wódki, piwa i giełdy. Urzędnicy nasi zasługują na ojcowskie, a nie macoszyne traktowanie.

Sprawy miejskie.

Uczczenie dyrektora Kasy Oszczędności p. Franciszka Slęka.

Urzędnicy Kasy Oszczędności m. Krakowa wręczyli w dniu 23 marca b. r. p. dyrektorowi Ftanciszkowi Slękowi na pergaminie wydrukowany adres następującej treści:

«Kronika instytucyi naszej zapisze, iż d. 12 marca 1895 roku, Rada miasta Krakowa zamianowała dotychczasowego rachmistrza p. Zygmunta Kowalskiego, Dyrektorem Kasy Oszczędności m. Krakowa. Któżby w tej suchej kronikarskiej notatce doczytał się, ile zaszły fakt wzbudził dumy i uczuć radosnych pośród wszystkich pracowników instytucyi, szczycących się, iż z ich grona powołany został jeden na naczelne stanowisko.., Więc uczuc a te, co nas ogarnęły, pragniemy głośno i dobitnie zaznaczyć przez złożenie Tobie, Czcigodny Panie Dyrektorze, któryś sprawy tej gorącym był orędownikiem — wyrazów naszej szczerej i serdecznej podzięki.

Niema dziś zakątka na szerokim obszarze ziem polskich, gdzieby nie znano imienia Męża, co wniknął sercem w idealne marzenia narodu, u stóp Wawelu podsłuchał jego skargi i żale ns opustoszenie najdroższej pamiątki narodowej i śmiałą inicyatywą dźwignął ją z wiekowej ruiny ku wielkiej chwale doby dzisiejszej, by wspaniałą znów była w czasy potomne, jako to jej królewskiej godności przystało... Zaledwie zas Jagiellońska kaplica dawnym zajaśniała blaskiem. pospieszyła do drugiej świątyni Pańskiej, prastarego kościoła św. Krzyża, ulitowałeś się nad stanem jego opłakanym i w lot zyskałeś fundusze, by nie dopuścić niechybnego upadku.

Tak odnawiając to, co nam przekazały ku czci wieki minione, a ząb czasu naruszył, nie zapominasz równocześnie o zadaniach chwili obecnej i potrzebach przyszłych pokoleń. Ujrzawszy, jak dzięki niezmordowanej Twej pracy i czujności, instytucya nasza stała się ku ogólnemu podziwowi zasobną i potężną, i rozumiejąc, ile żywotne dziś dla nas jest wszystko, z przemysłem i historyą jego rozwoju związek mające, po stanowiłeś oddać sporą część zarobionego grosza na pożytek ogółu i oto w mieście naszem wznieść się ma wkrótce kosztem Kasy Oszczędności — Muzeum techniczno-przemysłowe.

Nie wspominamy tu już o wielu, wielu innych czynach, świadczących żywo o wielkiej Twojej Czci godny Panie — miłości i pieczołowitości o wszystko, co społeczeństwu naszemu drogie, lub godne jest czynnego poparcia i zachęty; — zbyt długi szereg przyszłoby wyliczyć... My dzisiaj podnieść tylko pragniemy, iż roztoczywszy przed Sobą tak szeroki widnokrąg działania, podejmując tyle doniosłych do spełnienia zadań, nie zapominałeś nigdy o skromnych pracownikach. którym przypadło w udziale znosić dzień przy dniu drobne cegiełki do budowli, której Ty szczęśliwym jesteś budowniczym, która od lat trzydziestu z roku na rok wzmaga się i rozrasta, stając się coraz potężniejszą dźwignią dobrobytu naszego społeczeństwa. Uzyskany w r. 1883 nie bez znacznych z Twej strony zabiegów obowiązujący obecnie etat urzędników, zatwierdzony w r. 1889 przez Wysokie Namiestnictwo statut emerytalny, wreszcie powołanie dzisiaj do współkierownictwa instytucyą członka grona naszego — oto najwymowniejsze fakta, świadczące, jak nieobojętnym jest Ci, Czcigodny Panie, los Twych podwładnych i jak szlachetnie pojmujesz stanowisko uzędników. Szczęśliwie podjąłeś i za zgodą Świetnej Rady miasta przeprowadziłeś zasadę, że i żołnierz — byle godny — hetmańską może posiąść buławę.

Cześć Ci za to i należną podziękę składamy, zapewniając, że pamięć tego wszystkiego, coś dla nas kiedykolwiek zdziałał — przechowamy na zawsze. Szczęśliwymi zaś czuć się będziemy, widząc, że wzajemnie Ty, Jaśnie Wielmożny Panie, oceniasz łaskawie nasze serdeczne względem Ciebie uczucia, i że obok innych wysokich oznaczeń jest Ci miłym zawsze i ten skromny zwitek papieru..,«

Adres wręczył imieniem deputacyi urzędników Kasy p. Marceli Popielecki. P. dyrektor Slęk w serdecznych słowach podziękował za objawione ze strony urzędników uczucia, zapewniając ich, że troska o icb byt i przyszłość jest jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków jego życia.

Parcelacya ogrodu strzeleckiego w Krakowie.

W miesiącu maju b. r. zbierze się walne zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego, tegoż czcigodnego najstarszego historyczną przeszłość mającego stowarzyszenia kurkowego, a to celem udecydowania stanowczego, czy ogród strzelecki ma być i w jaki sposób rozparcelowanym i dokąd Towarzystwo to po dokonanej parcelacyi przenieść się ma. Przyznajemy, iż ogród strzelecki, jako strzelnica dziś już jest nieodpowiednim, iż chybia swego celu, przyznajemy, iż strzelanie wśród miasta wśród spokojnych i częstokroć chorych mieszkańców tej silnie zabudowanej dzielnicy jest nieodpowiednim, i poza miastem odbywać się powinno. Wydział Towarzystwa strzeleckiego wniósł do Rady miasta Krakowa podanie, proponując nabycie na cele ogrodu publicznego miejskiego. Jaka będzie odpowiedź gminy niewiadomo, w każdym razie jeżeli kto od Towarzystwa ogród ten nabyć ma i to pod korzystnymi warunkami, życzylibyśmy tego miastu, choćby dlatego, że mamy niezłomne przekonanie, iż gmina po uregulowaniu linii ulicy Rakowieckiej i rozszerzeniem ulicy Bosackiej pozostawiłaby »status quo« ten śliczny ogród spacerowy, to najbliższe śródmieścia miejsce zebrań wśród cienia dla szerszych kół publiczności. W tym też duchu przemawiamy imieniem licznych zastępów publiczności krakowskiej prosząc, aby Towarzystwo strzeleckie liczące obecnie zaledwie 100 zacnych mieszkańców tego grodu, jako członków swych starało się utrzymać ogród ten lub też wyłącznie na cele utrzymania ogrodu jako miejsca spacerów publicznych gminie miasta Krakowa po cenie umożebniającej nabycie odstąpiło. Ogród strzelecki przedstawia ogromną wartość, między braćmi wart on ślepo około ćwierć miliona złr., na ślicznych klombach powstaćby mogło przeszło 40 realności dobrze się rentujących, cel atoli byłby chybionym, aby siekierą niszczyć to, co dziesiątki lat pielęgnowały od roku 1838. Majątek Towarzystwa strzeleckiego, to jakby majątek narodowy, a chociaż dziś Towarzystwa kurkowe są przestarzałe, to przecież majątek taki odziedziczony po przodkach nie chybiłby celu, gdyby pozostał w razie potrzeby na cele szersze Towarzystwa, na użytek w razie potrzeby miasta względnie całego narodu polskiego. Jeżeli kwestyę tę podnosimy, to rozchodzi nam się jedynie, aby była dyskutowaną i należycie rozważoną,

Nowy gmach teatralny i jego otoczenie.

Wnętrze nowego gmachu teatralnego w Krakowie prezentuje się dla oka jak najlepiej, daleko gorzej dla ucha. gdyż z wielu miejsc w teatrze głos ze sceny znika. Także niemiłe są owe płaszczyzny pochyłe przed łożami pierwszego piętra. Wadą kardynalną gmachu jest brak miejsca na składy dekoracyi, które już dziś przez ciągłe przenoszenie ogromnie ucierpiały i w koorach i w swej całości. Najgorzej przedstawia się atoli sam gmach teatralny na zewnątrz przez otoczenie swe. Największą anomalią jest przedewszystkiem pozostawienie kościoła św. Krzyża bez odrestaurowania, bez uporządkowania. Kościół ten zaniedbany, aczkolwiek jest jednym z najpiękniejszych zabytków budowlano-historycznych woła jakby do Boga o zlitowanie, gdy ludzie mimo licznych przyrzeczeń o odrestaurowaniu pomyśleć nie chcą. Jeżeli Kraków niema stracić na dobrej reputacyi co do małego Rzymu, sprawa odrestaurowania gruntownego tej świątyni Pańskiej musi przyjść pod załatwienie stanowcze.

Następnie musi gmina pomyśleć o przeniesieniu urzędu akcyzowego w inne miejsce, rokowania w tym względzie trwają już szczęśliwie przeszło 5 lat wśród coraz twardszych dla gminy warunków. Także usunięte być muszą t. z. szpitalik i inne szpetne budynki aż do przecznicy. przyznajemy, że na to potrzebne będą znaczne sumy, ale też i taki stan rzeczy dłużej cierpianym być nie powinien, traci na tem cała okolica wielkiego placu teatralnego. Także pomyślećby należało o budowie nowego gmachu dla przedstawień w porze letniej. Znane nam są fnndusze miasta, ale przy dobrych chęciach upiększenia Krakowa fundusze na powyższe ceie znalesćby się powinny.

Dział gospodarczy.

Program urzędowy uroczystości 1000-letniej rocznicy założenia państwa węgierskiego.

2 maja 1896. Uroczyste otwarcie wystawy.

3 maja 1866. Nabożeństwo dziękczynne w nowo odrestaurowanym kościele św. Macieja w obecności króla.

10 maja 1896. »Te Deum« we wszystkich kościołach królestwa węgierskiego, w obecności wszystkich dygnitarzy.

Od 3 do 15 maja. Uroczyste posiedzenia wszystkich rad miasta, instytucyi publicznych, korporacyi i związków krajowych. Przedstawienia galowe we wszystkich teatrach.

5 czerwca. Wystawienie królewskich insygniów na widok publiczny.

6 czerwca. Założenie kamienia węgielnego pod nowy pałac królewski w Budzie.

8 czerwca. Zgromadzenie uroczyste i oddanie hołdu królowi z banderyami wszystkich komitatów.

8 czerwca. Uroczyste posiedzenie obu izb węgierskich w nowym gmachu parlamentu, ogłoszenie publiczne nowych ustaw obowiązywać mających od dnia tysiącletniej rocznicy założenia państwa.

5 czerwca. Odsłonięcie pomnika Arpada w Pusztaszer, w miejscu, gdzie obwołanym został księciem. Odsłonięcia takichże pomników w dniu 19 czerwca w Munkaczu, w dniu 6 sierpnia w Brasso, w dniu 30 sierpnia na górze Zobor, w dniu 20 września w Zimony, i w dniu 18 października w Dévény.

20 czerwca. Położenie kamienia węgielnego pod pomnik św. Szczepana w Budapeszcie.

23 czerwca. Otwarcie nowego pałacu sprawiedliwości.

od 1 do 8 września, Otwarcie nowych 500 szkół ludowych.

6 września. Otwarcie nowo odrestaurowanego biskupiego kościoła w Koszycach.

13 września. Odsłonięcie pomnika cesarzowej Maryi Terezy w Preszburgu.

20 września. Odsłonięcie w Zimonyi w Kroacyi pomnika Arpada.

27 września. Otwarcie żeglugi parowej na Dunaju przez bramę żelazną uregulowaną.

---

niu porządku i bezpieczeństwa, władz nawet samych. Co do nas piętnujemy to publicznie hańbą sprawców tego prostego czynu, i ubolewamy tylko, że władza, zamiast ich wyśledzić i ukarać, wolała karać nas wszystkicd zc czyn kilku nędzników, tak jak Francuzi w Algierze mścili się na całych pakoleniach Beominów.... za strzał pojedynczego szaleńca.

Na otrzymaną o tym wszystkim wiadomość, garnizon austryacki miasta, zwiększony właśnie w tym dniu, jak mówią, do czterech tysięcy... wystąpił zbrojno... i asystował pod bronią dalszej scenie, czekając zapewne na rozkazy!

Tymczasem scena nie zmieniła się bynajmniej, przeniosła sie jedynie na inny teatr, to jest z przed mieszkania zastępcy kom,. pod Krzysztofory, miejsce posiedzeń komitetu. Do godziny wpół do dwunastej, tłum ludzi zebrany przed Krzysztoforami, domagał się przy blasku pochodni, od komitetu broni i rozkazu cofnięcia wojska. Komitet wysłał delegacyę do komenderującego, przedstawiając«mu żądanie powyższe i prosząc o ich ziszczenie. 'Komenderujący oświadczył, że co do broni tej niema i nie da, co do cofnięcia wojska, dał słowo, że jak mu tylko zastępca kom. nadwornego wydany będzie (komenderujący uważał go bowiem za uwięzionego) wojsko cofnie się z planów alarmowych.

W trakcie tego jenerał porucznik bar. Moltke, udał się do sali posiedzeń komitetu, żądając uwolnienia zastępcy kom. Komitet oświadczył w obecności tego ostatniego, że zastępca kom. nigdy przez nikogo więzionym nie był, i jest tylko do sali komitetu przyjętym w celu zasłonienia jego osoby przed gwałtami uliczników. Wezwał przytem komitet zastępcę kom,. ażeby. jeżeli sądzi, że wyjście jego na ulicę, nie narazi go na żadne niebezpieczeństwo, z sali obrad komitetu wepólnie z jenerałem Moltke oddalił się.

Zastępca kom. oświadczył, że pozostanie dobrowolnie wśród komitetu.

Około godziny nareszcie wpół do dwunastej w nocy, udało się nadludzkim prawie usiłowaniom członków komitetu, uspokoić stojące pod oknami mnóstwo i do rozejścia się skłonić. Zastępca komisarza zsałoniony składem komitetu, oddanym został na rynku komenderującemu, a ten dotrzymał danego słowa. Wojsko cofnęło się natychmiast z swych stanowisk i noc przeszła spokojnie.

Dodać tu widzimy potrzebę, że dzień, w którym się to wszystko działo, był dniem imienin Najjaśniejszego Cesarza, że święcąc ten obchód, oświecono dobrowolnie całe miasto, a to pomimo rozdrażnienia będącego skutkiem zakazu puszczania emigrantów, i pomimo indygnacyi powszechnej, wywołanej rozkazem ministeryalnym z dnia 18, nakazującym darowanie pańszczyzny i właśnie co ogłoszonym, o którym w wczorajszym numerze naszego pisma mówiliśmy.

Zrana dnia 26 spodziewaliśmy się, że jakaś władza, czy polityczna, czy wojskowa, czy zresztą doradcza lub obywatelska, przemówi do nas, zaspokoi umysły, nauczy nakoniec, czego się spodziewać, i jak się zachowywać mamy. Wszystkie te jednak władze milczały! Władza polityczna dlatego, że zastępca kom. złożył urząd; władza wojskowa dlatego zapewne, że mniema być obowiązkiem swoim, działać jakby działała stojąc wobec nieprzyjaciela, ale nic nie mówić; władza obywatelska, to jest gwardya narodowa, dlatego, że w czasie wczorajszej demonstracyi nikt jej, jako nieuzbrojonej, do powinności nie powołał, a naczelnik jej właśnie urzęd swój złożył; władza nakoniec doradcza, to jest komitet, dlatego, że przygotował wprawdzie odezwę, ale się nikt jej ogłoszeniem nie zajął

W niepewności przeto i oczekiwaniu, minęło rano dnia 26. Zwołano tylko gwardyę narodową na poobiedzie, w celu obioru nowego naczelnika.

Zatrzymani w dniu 25 emigranci, na granicy w Szczakowy, przybyli także zrana do miasta ekstra pociągiem wysłanym po nich o godzinie 3 zrana.

Około 3 popołudniu runęła wieść po mieście, że oddział wojska austryackidgo, otoczył kuźnię kowala Müllera, gdzie w skutku zezwolenia władzy cywilnej, przysposabiano broń dla gwardyi narodowej; tudzież, że broń tę zabiera. W okamgnieniu zebrała się masa ludzi, uzbrojonych w kije i inne drzewca, gdzie niegdzie w pałasze, w celu niedozwolenia nakazanego zaboru. Mówią, że tam pod kuźnią Müllera miano naprzeć na wojsko... bądź co bądź tyle jest pewna, że wojsko to do otaczającej go masy dało ognia plutonem. Kilka asób padło, zabitych czy rannych niewiadomo, a reszta w dzikiej ucieczce rozpierzchła się. Wojsko zabrało broń znalezioną i odstawiło ją na zamek; skąd natychmiast po jego powrocie dano trzy strzały armatnie. na znak jak się zdaje alarmu!

Garnizon wystąpił na nawo i zajął swoje stanowiska. W rynku frontem do wieży ratusznej stanął oddział kawaleryi. Jedna linia piechoty, od Siennej ulicy ku żelaznym sklepom, stanęła frontem do Floryańskiej ulicy; druga takaż sama (każda złożona najmniej z bataliona) w poprzek rynku i zamykając ulicę Grodzką od domu Dzwonkowskiego ku domowi Bochenka, stanęła frontem ku pałacowi Potockich. Przed pałacem Potockich zgromadziła się tymczasem gwardya narodowa IV, V i VI gminy, pod dowództwem swych szefów i setników, pod rozkazami zresztą obw. Adama nPotockiego, nowo właśnie wybranego naczelnik całej gwardyi. Gwardya ta zebrana przed pałacem znalazła się naturalnie uszykowaną frontem do drugiej liniii piechoty. o której wyżej wspomnieliśmy,

Wobec tak wojennego i groźnego stanowiska, jakie zajmewał garnizon, lud przerażony i w przeczuciu jakiegoś nieznanego niebezpieczeństwa, począł, jakby a znak dany, budować wszędzie barykady Wywróconymi powozami, wszelakim sprzętem grubszym, belkami i innemi utensyliami, poczęto tarasować ulicę; wydobytym wreszcie brukiem i kamieniami starano się umocnić te mdłe zapory! W przeciągu niespełna godziny, wszystkie ulice, wszystkie przecznice, pozawalano tymi zaporami. W przeciągu niespełna godziny komunikacya w mieście między ulicami była zupełnie przecięta, a garnizon uszykowany na rynku i placach bocznych, przypatrywał się spokojnie tej budowie, nie przeszkadzając jej bynajmniej. W ulicach tylko Grodzkiej i Brackiel. jako zajętych przez wojsko, nie postawiono żadnej barykady.

Uprzedzając spodziewaną kolizyę w zamiarze dania dowodu władzom, że gwardya narodowa, a zatem obywatele Krakowa, obcymi są tej demonstracyi; nowy naczelnik gwardyi narodowej wydał rozkaz, ażeby gwardya podzielona na oddziały, udała się na wszystkie strony i tam w imieniu obywateli, nakazała rozebrać barykady i rozebrania ich dopilnowała. Oddziały te słabe, bo zaledwie po 20 ludzi liczące, źle uzbrojone, bo władze odmawiały stale uzbrojenia gwardyi, z rzadką odwagą dopełniły częściowo swej misyi.

Byliśmy świadkami poświęcenia się jednego takiego oddziału w ulicy św. Jana, pod dowództwem ob. Pawła Popiela.... Oddział ten w imieniu gwardyi i obywateli, zburzył 3 barykady zbudowane przy narożnikach domów Wodzickiego i Kowalskiego, stamtąd udał się na ulicę Floryańską, gdzie także udało mu się 3 pierwsze barykały ,rozwalić, a nawet lud stawiający je, przemówieniem do przekonania i serca, do burzenia ich zachęcić; lecz dlaczego zbawienna jego misya okazała się bezskuteczną, i jakie jej wykonaniu stanęły przeszkody.... należy do urzędewego raportu dowódzcy oddziału.... czy bowiem nie chcemy obwiniać ani sądzić nikogo.

Znalazłszy gwardya wszędzie podobny mniejwięcej opór, nie poparta przez żadną ni siłę ni władzę, wracała częściami na stanowisko zwoje przed pałac Potockiego; lecz w czasie kiedy zaledwie jej połowa dopiero wróciła przed pałac, druga zaś połowa ucierała się jeszcze z budującymi barykady, szereg wojska stojący frontem ku Floryańskiej ulicy, dał ognia batalionem w tę ulicę, nie zaczepiony, jak mówią przez nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

4 października. Otwarcie mostu Franciszka Józefa w Budapeszcie.

11 października. Otwarcie nowego muzeum dla sztuki i przemysłu.

31 października. Uroczyste zamknięcie wystawy.

Procent dyscontowy podniósł się nieco w Berlinie i wynosi obecnie 2¼ procentu, podczas gdy stopa procentowa banku austro-węgierskiego dla najlepszych weksli kupieckich wynosi 4 procent. Kiedy to pozbędziemy się lichwy posługującej się napisem bank uprzywilejowany.

Bank balicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie rozpocznie swą działalność z dniem 15 kwietnia Dyrektorem ma zostać p. Binder. Kapitał akcyjny jak na teraz wynosić będzie 2 miliony złr. i może być zwiększonym aż do 20 milionów.

Bank anglo-austgyacki wypłaca 9 złr. dywidendy na każdą akcyę. Kapitał akcyjny zostanie zwiększonym do wysokości 24 milionów złr., dotąd wynosił 18 milionów.

Minister kolejowy w Wiedniu wniósł do parlamentarnego zatwierdzenia nabycie kolei północno-wschodniej, niemieckiej kolei południowo-północnej łączącej i kolei pardubickiej.

FEJLETONIK.

Ludzie.

Czasem wśród istot ludzkich
Wybitny fakt, gdy się zdarzy,
To zaraz szereg przeróżnych
Dodają komentarzy...
Lecz co szczególne, że zawsze
Opinia szczera a cięta,
Wszem ludzkim czynom —
W przykładzie stawia... zwierzęta.

Gdy wojak na polu boju,
Kampanię stoczył zażarcie,
Po nim — ot taką zapiszą
Notatkę na życia karcie:
»Walczył zuchwale i dzielnie,
Dla kraju przelał swą krew,
Niech wielbią go potomkowie,
Bo był odważnym — jak l e w...«

O ludziach wiernych do śmierci,
Dzielących losy wśród łez,
Najczęściej mówi opinia:
»Ten człowiek był wierny jak p i e s...«

A człowiek, którego prace,
Olbrzymia pochłania toń,
I który zrasza chleb potem,
»Pracuje – mówią — jak k o ń...«

W ten sposób mierząc swe własne
Zasługi, prace i czyny,
Znajdziemy w czynach ludzkości —
Coś z tej lub owej zwierzyny:
I tak wypływa z tych zdań
Prawda zaiste przeklęta:
»Za ludzkie czyny wyniosłe —
Pochwałę biorą z w i e r z ę t a!!...«

Z.

Dział literacko-artystyczny.

Z teatru.

Nie wiem, co sądzić o dzisiejszej publiczności krakowskiej, która zapełnia Orfeum, Odeon, cyrk — a pozwala, aby na «Balladynie» teatr świecił pustkami aby «Żydzi» Korzeniowskiego, «Skąpiec» Moliera z występującym p. Fiszerem w głównych rolach, aby «Walka motyli» Sudermana nie potrafiły zapełnić teatru, aby większa połowa lóż, nie mówiąc o innych miejscach, nie była zapełnioną. Dokąd posuniętą będzie ta niechęć dla sceny narodowej, dla artystów, w całem tego słowa znaczeniu, dla miasta i kraju, które tyle robiły i robią dla sztuki narodowej. — Balladyna wypadła w całości świetnie; sama osoba Balladyny nie znalazła może takiej interpretacyi, jakby znaleść powinna, lecz artystka ta już z natury swej w innych rolach byłaby odpowiedniejszą w miarę swego utalentowania. — P Fiszera chwalić za jego kreacyę byłoby przesadą, nadmieniamy tylko, że w grze gościa lwowskiego przebijało się pewne zdziwienie na tę apatyę publiczności w odwiedzaniu teatru krakowskiego. Co do «Walki motyli» to nawet i w wiedeńskim Burgteatrze trudno zebrać lepszy ensamble artystyczny jak w Krakowi ; z ról kobiecych podnosimy szczególnie grę pp. Morskiej, Wojnowskiej i Siemaszkowej, z ról męskich szczególnie p. Kamińskiego, jako niezrównanego komiwojażera Keslera.

W sobotę i w niedzielę odegrano po raz pierwszy „Zimową powieść“, dramat w 5 aktach W. Szekspira, według ułożenia na scenę przez J. Kotarbińskiego. - Wdzięczni jesteśmy dyrekcyi za ten mile spędzony wieczór, za te wielkie nakłady, których wystawienie tej sztuki, bogatej w kostyumy i dekoracye wymaga. Treść powieści jako znaną pomijamy, a dla braku miejsca podnosimy tylko na pierwszem miejscu znakomitą grę nader męczącej roli p. Kotarbińskiego w roli Leontesa, rolę Hermiony oddała p. Paszkowska poprawnie, aczkolwiek rola sama łagodnej królowej nieodpowiada zaletom artystki, będącej więcej gorącego temperamentu. — Z ról następnych wywiązali się znakomicie jako Poliksenes p. Zawadzki, jako Florysel p. Śliwicki tudzież pp. Roman, Solski i Przybyłowicz, z ról kobiecych szczególnie panna Trapszówna i p. Siemaszkowa. Pomimo, iż pewni jesteśmy, iż „Zimowa powieść“ będzie bardzo często na repertoarze, teatr był zaledwie średnio obsadzonym publicznością.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kalendarzyk tygodniowy. W poniedziałek 30-go marca: Kwiryna. We wtorek 31-go: Balbiny p. m. We środę 1-go kwietnia: Hugona. We czwartek 2-go: Franc. z. P. W piątek 3-go: Ryszarda. W sobotę 4-go: Izydora b. W niedzielę 5-go: **Wielkanoc.**

Sprostowanie. W ostatnim numerze Gazety Poniedziałkowej zakradł się do kroniki fatalny błąd drukarski, zamiast szósty wieczorek historyczny, umieszczono szósty wieczorek humorystyczny, za co jak najmocniej przepraszamy.

P. Kazimierz Malczewski nie nadesłał nam dalszego ciągu fejletonu. „Galerya mężów“, dlatego pozostawiony takowy do następnych numerów, gdyż już pan Malczewski sam będzie redaktorem i wydawcą.

Sprawą podkopu w ulicy Lubicz według nowych planów, rozpoznaje komisya ze strony Rady miasta pod przewodnictwem samego prezydenta miasta. Między publicznością krakowską panuje przekonanie, że daleko lepiejby było, gdyby jeden podkop był w ulicy Łapińskiego, a drugi łączny ulicę Pawią z ulicą Bosacką, nadto aby urzadzono dla pieszych pomost ponad szynami w ulicy Lubicz, a pogrzeby skierowano przez ulicę Warszawską do otworzyć się mającej głównej bramy cmentarza tuż za rogatką Warszawską.

Nowo mianowany profesor okulistyki znany w całym świecie naukowym p. Dr. Wicherkiewicz w ostatniej chwili nie przyjął nominacyi na profesora w Krakowie. Spodziewać się należy, iż pp. profesorom wydziału lekarskiego uda się nakłonić słynnego okulistę do objęcia posady tej.

Sprawa tramwaju w Krakowie znów się zabagniła pomimo przyrzeczeń ze strony sekcyi ekonomicznej spada ciągle z porządku dziennego.

Kolej państwowa mimo licznych zapewnień przyjścia gminie miasta Krakowa z pomocą odciąga się z oddaniem gruntów pod nową ulicę na Blichu.

Prof. architekcie p Ekielskiemu przyznano dwa pięciolecia w służbie profesorskiej, tak, iż pozostaje nadal w szkole przemysłowej i o posadę dyrektora budownictwa starać się nie będzie.

Z Krakowa wzięto do wojska w bieżącym roku ogółem 200 ludzi.

Nekrologia. W Starym Wiśniczu zmarł jeden z najstarszych i najbardziej cenionych duchownych, znany i na szerokiej arenie politycznej ks. kanonik Wincenty Wąsikiewicz, doczekawszy się sędziwego wieku 82 lat, wśród uwielbiania parafian i całego powiatu.

Nowy zakład dobroczynny stanie za staraniem jednego z duchownych Zgromadzenia księży Zmartwychwstańców w ulicy Pędzichów dla sterót opuszczonych.

Wyborcy miasta Krakowa spodziewają się ze strony Świetnej c. k. Dyrekcyi Policyi t a k i e j s a m e j e n e r g i i i c z u j n o ś c i, jak w sprawach wykrycia skraść ę mających planów wojskowych, wykrycia szwindlów asenterunkowych i p o s k r o m i e n i a t a k ż e p u b l i c z n i e w y s t ę p u j ą c y c h a j e n t ó w i f a k t o r ó w s k u p u j ą c y c h g ł o s y p r z y w y b o r a c h, t a k d o R a d y m i a s t a, j a k i p r z y w y b o r a c h d o R a d y P a ń s t w a, a odsprzedających tak zebrane głosy po 10-kroć wyższej cenie. Zawsze byliśmy z całem uznaniem dla działalności c. k. Dyrekcyi Policyi, że s p r a w a w y k r y c i a t y c h j a w n y c h s z w i n d l ó w ukoronuje dzieło obywatelskiej działalności tej w Krakowie ogólnem zaufaniem otoczonej instytucyi.

Nowo wypracowany statut miejski przez rektora p. Dra Franciszka Kasparka ma być arcydziełem sprawiedliwego i postępowego rozkładu prawa między wyborcami; dotąd żadne z miast rządzące się autonomicznie lepszym statutem poszczycić się nie może.

P. Szymon Trzop znany zaszczytnie przedsiębiorca budowlany, chcąc uczcić pamięć wielkiego chlubę narodu stanowiącego dyktatora Tadeusza Kościuszki, wmurować polecił ozdobną tablicę pamiątkową w realności swej naprzeciw OO. Kapucynów wskazującą ową furtkę, którą przechodził w dniu 23 marca 1804 Tadeusz Kościuszko udając się do kościoła OO. Kapucynów na poświęcenie pałasza, mającego oswobodzić ojczyznę. Przykład ten p. Szymoną Trzopa powinien wszystkim przypomnieć, jak czcić należy pamiątki świadczące o świetnej naszej przeszłości.

Scieki z ulicy Sobieskiego koniecznie należycie uregulować należy, wody muszą mieć swój spadek lepszy ku ulicy Batorego, gdzie dziś tworzy się stawek z mydlin cuchnących i zatruwających całą okolicę.

Do najpiękniejszych ulic w Krakowie należeć będzie ulica graniczna łącząca jako przedłużenie ulicy Batorego ulicę Karmelicką z ulicą Dolnych Młynów i z pięknie już znacznie zabudowaną ulicą Stachowskiego na Czarnej Wsi.

Pobór do wojska zakończył się epizodem przyaresztowania trzech pośredników, czy winnie czy niewinnie okaże najbliższa przyszłość. Wyjaśniamy z naszego stanowiska, iż w komisyi asenterunkowej brał udział ze strony gminy p. wiceprezydent Piotrowski, przed którą to komisyą stawał własny syn p. Piotrowskiego w trzeciej klasie poboru. Nie wchodzimy w kwestyę zdatności lub niezdatności do noszenia broni młodego pana Piotrowskiego zarówno z innemi smiertelnikami, ale rozchodzi nam się o formę prawną, a ta nakazuje, aby pan Piotrowski w komisyi takiej udziału nie brał. Jestto anomalią tylko w Krakowie możebną, wprost wstrętną.

Co do budowy gimnazyum Sobieskiego jeszcze nie nadeszło polecenie rozpoczęcia budowy t e g o z e w z g l ę d ó w h y g i e n i c z n y c h tak niezbędnego gmachu. Prosimy publicznie pp. posłów krakowskich, by wyjednali polecenie telegraficzne od ministra oświaty rozpoczęcia tej budowy, budżet uchwalony a sprzyjający krajowi minister oświaty i minister rodak dla Galicyi zapominają o tej piękącej sprawie.

Dowiadujemy się z całem uznaniem i z zadowolnieniem,, iż przez jednę z osobistości znanej z gorącego patryotyzmu rozpoczętą zostanie akcya co do opróżnienia Wawelu z wojsk plan odrestaurowania i zamku królewskiego. Więcej o sprawie tej na teraz pisać nam nie wolno.

Stuletnia rocznica urodzin J a c h o w i c z a będzie w Krakowie obchodzoną, na czele komitetu zajmującego się przygotowaniem tej uroczystości stoi stowarzyszenie nauczycielek.

Pragmatyka służbowa dla sług kolei państwowej była napisana wyłącznie w języku miemieckim, dopiero redaktor „Kolejarza“ p. Dr. Filimowski przetłomaczył takową na język polski i drukuje ją jako dodatek osobny swego dziennika. Jest to zasługa nielada, którą z całem uznaniem podnosimy.

Przedstawienia teatru niemieckiego p. Hartmana na scenie krakowskiej wyznaczone zostały na dzień 17 i 18 kwietnia.

Liczne skargi dochodzą nas na częstokroć zupełne zatamowanie ruchu na moście podgórskim, most ten absolutnie nie wystarcza, a dla pieszych pod względem strasznych przeciągów jest wielce niebezpiecznym, należałoby koniecznie nowy most zbudować w części dla pieszych oszalowany. Ze Lwowa tymczasem dochodzą nas wiadomości, iż Namiestnictwo i w tym roku nie wstawiło w budżet kwoty potrzebnej na most. Sprawę tę podnosimy i prosimy o zajęcie się takową, obydwie Rady miejskie tak w Krakowie jak w Podgórzu i posła z miasta Podgórza i okolicy wybranego. Sprawa budowy drugiego mostu jest sprawą niecierpiącą zwłoki, jeżeli nie ma przyjść do smutnych wypadków. A cóż dopiero w razie mobilizacyi — tu i władze wojskowe wkroczyć powinny.

Nestor parlamentaryzmu austryackiego Dr. Franciszek Smolka zapadł niebezpiecznie, ma to być małe sparaliżowanie. Wiadomość ta niezawodnie w całym kraju wywoła współczucie.

Ze Lwowa donoszą nam, iż tamże zbierają adres domagający się od posła Dra Karola Lewakowskiego złożenia mandatu do Rady Państwa. Spodziewać się należy, iż poseł lwowski wiedzieć będzie najlepiej, co ma począć wobec wykluczenia z Koła polskiego.

Koncert drugi Mierzwińskiego został odroczony z powodu nagłego wezwania Mierzwińskiego drogą telegraficzną przez rodzinę.

Matka cara bawi obecnie w Turbie, w okolicy Monte-Carlo.

Wybor burmistrza miasta Wiednia wyznaczonym został na dzień 8 kwietnia, wezwania do radnych już rozesłane zostały.

Kasa oszczędności powiatowa w Krakowie nabyła przy plantacyach przy wylocie ulicy Śgo Marka bardzo ładnie położone place budowlane, gdzie jeszcze w tym roku stanie z widokiem na plantacye nowy ozdobny gmach dla Rady powiatowej i Kasy oszczędności.

Rada miasta Wieliczki wybrała ponownie p. Wilhelma Kocha burmistrzem miasta.

Księdza Stojałowskiego z wyższego polecenia podczas ostatniego wiecu w Krakowie w dniu 25 b. m. aresztowano w Krakowie i odwieziono do Wiednia. Bądź co bądź, te ciągłe aresztowania kapłana wywołują wśród chrześciańskiej ludności nie miłe wrażenia; to znowu temat do interpelacyi w Wiedniu.

Z tygodnia.

Wiadomości z Sudanu nie muszą być bardzo pocieszające, skoro dalsze posiłki wojskowe z Neapolu i innych miejscowości odesłać musiano. Rokowania pokojowe z Menelikiem nie biorą pożądanego obrotu. Książę bułgarski złożywszy hołd sułtanowi, udaje się do Petersburga. Najważniejszą jest wiadomość, że cesarz niemiecki Wilhelm z żoną i dwoma synami przybywa w dniu 14 kwietnia 1896 do Wiednia na trzechdniowy pobyt, tak zwana parada cesarska wiosenna odbędzie się w Wiedniu, przy której cesarz Wilhelm poraz pierwszy jako mianowany jenerał kawaleryi (honwedów) przed Cesarzem Franciszkiem Józefem defilować będzie na czele pułku swego imienia. Podczas pobytu cesarza przybędzie i kanclerz niemiecki książę Hohenlohe do Wiednia.

Dzienniki przepełnione są wiadomościami na przemian pokojowemi i wojennemi z Sudanu. Faktem jest, że wojska dalsze odpływają codzień, między żołnierzami znać zmęczenie wojenne, spowodowane głównie brakiem dobrej, zdrowej wody do picia. Straty pod Aduą dopiero dziś okazują się w prawdziwem świetle, ubytek w armii włoskiej wynosi ogółem 8000 żołnierzy. Co do żądania odszkodowania przez króla Menelika wiadomości są nader sprzeczne. Zdaje się, że do stanowczego zawarcia pokoju tak prędko nie przyjdzie.

Ciekawa demonstracya odbędzie się w Warszawie. W tym względzie czytamy w Warszawskim Dniewniku, jak następuje: W niedzielę 29 marca w Towarzystwie miłośników sztuki scenicznej odbędzie się odczyt publiczny podpułkownika A. N. Markgrafskiego na temat: „Rzeź galicyjska i upadek rzeczypospolitej krakowskiej w r. 1846“ według następującego programu: Wstęp, emigranci polscy we Francyi, Towarzystwo demokratyczne i centralizacya, Mierosławski i jego charakterystyka, podróż do Poznania i Krakowa w celu zorganizowania powstania, rzeczpospolita kaakowska i jej znaczenie polityczne, plan powstania, „rząd narodowy“, nastrój ludności w Poznańskiem i Galicyi, „katastrofa“, „miejscowe“ środki rządu austryackiego i kontr-rewolucya, Krieg i Breinl, przewódca chłopski Szela i jego charakterystyka, epizody powstania w Galicyi zachodniej, w Krakowie, Królestwie Polskiem i Poznaniu, sądy historyków polskich o krokach feldmarszałka Paskiewicza, upadek rzeczypospolitej krakowskiej i następstwa rewolucyi, kto był sprawcą rzezi galicyjskich? zakończenie.

Podpułkownik Andrzej Markgrafskij zajmuje stanowisko naczelnika kancelaryi okręgu żandarmskiego w Warszawie.

Z giełdy.

Aż do środy wieczora giełda hołdowała zmianę we wszystkich liniach, dopiero we czwartek rozjaśnił się horyzont giełdy, kursa papierów głównych podniosły się a złoto nie spadło. Różnica, aby kurs złota wprowadził „al pari“, kursowi banknotów jest tak małą, iż lada dzień po obniżeniu się wartości 100 marek o 8 centów, wszelkie różnice w tym względzie usunięte zostaną. Stoimy w przededniu wielkiej zwyżki, gdyż w najkrótszym czasie nastąpi wykupno akcyi dwóch kolei w Czechach, a w miejsce tychże emissya rent 3½ procentowych. Także i rząd niemiecki uważa porę obecną za dobrą, skoro zgodził się na wycofanie wszystkich resztujących jeszcze w obiegu będących papierów 4-procentowych i na zamianę tychże ne 3-procentowe, także emissye nowych listów zastawnych niższo-austryackich, czeskich i węgierskich są zapewnione, a listy już z góry przez banki zukupione.

W niedzielę notowano: Kredyty austr. 374.50. Kred. węg. 412.— Anglobanki 169.—. Bank kraj. 244.25. Sztatsbany —.—. Lombardy 96.—. Rima 239.—. Alpiny 80·80. Renta maj. 100.90. Węg. renta kor. 98.90. Losy tur. 57.— Marki 58.85. Rubel 127·50.

Telegramy.

Przyjazd księcia Koburga do Petersburga.

Tetersburg. Osobnym carskim pociągiem przybywa w dniu 6 kwietnia 1896 książę Ferdynand Koburski dla złożenia hołdu za uznanie legalnym panującym.

Król Aleksander serbski w Wiedniu.

Ateny. Król Aleksander wyjeżdża ztąd na dłuższe odwiedziny dworu cesarskiego w Wiedniu. Do pobytu tego przywiązują znaczenie polityczne.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń. Posłowie Mikołaj Dumba i Adolf hr. Dubsky mają otrzymać godność tajnych radców.

Zakazany ruski wiec.

Tarnopol. Rząd zabronił odbycia ruskiego wiecu w Tarnopolu.

Urodziny księcia Bismarka.

Berlin. Książę Bismark otrzyma od wszystkich frakcyj pruskiej izby deputowanej, z wyjątkiem wolnomyślnej, adres z powodu rocznicy urodzin w dniu 1 kwietnia.

Nowy minister francuski dla spraw zagranicznych.

Paryż. Prezydent rzeczypospolitej oddał tekę ministerstwa spraw zagranicznych prezydentowi rady ministrow p. Bourgeois.

Śmierć redaktora Dordy.

Wiedeń. Zmarł tu nagle w 39 roku życia redaktor „Wiener-Allgemeinen-Zeitung“ Alojzy Dorda.

Stan zdrowia Dra Smolki.

Lwów. Sedziwemu Dr. Franciszkowi Smolce nie zagraża żadne dalsze niebezpieczeństwo.

Ugoda austro-węgierska.

Budapeszt. Dla ostatecznego ułożenia ugody w punktach jeszcze spornych co do mlewa, taryf kolejowych i kolei południowej przyjeżdżają wszyscy ministrowie z hr. Badenim na czele w dniu 8 kwietnia do Budapesztu.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi).

HANDEL
ANT. HAWEŁKI, w Krakowie
poleca
PORTER ANGIELSKI
prawdziwy wystały
Kawior carski niesolony
ŚLEDZIE POCZTOWE MATJES.

Realność
nowo zbudowana a dobrze się rentująca na Blichu położona jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi „Gazety poniedziałkowej" lub u stróża domu L. 20 ulica Blichowa.

Pierwszorzędny wiedeński
dom bankowy
PLEWA i SYN
w Wiedniu, I., Kärtnerstrasse
przeprowadza wszelkie bankowe czynności skrupulatnie i rychło.

Filia pierwszorzędnej Wiedeńskiej Fabryki
Ubiorów męskich i dziecinnych
BRACI M. ISCOVITSCH
w Krakowie, Rynek Główny L. 12, I. piętro
poleca Szan. Publiczności bogato zaopatrzony
Skład ubiorów męskich i dziecinnych
z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych
po nader przystępnych cenach.

K. ZIELIŃSKI
MECHANIK i OPTYK
Kraków, Rynek Główny, linia A-B. 39.
poleca
wyroby optyczne w najlepszem wykonaniu
jako to: okulary, cwikiery, ciepłomierze, lornetki teatralne i polowe
oraz wszelkie maszynki lekarskie elektryczne.




Wykonuje instalacye dzwonków elektrycznych telefonów.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.

FABRYKA PERFUMERYI.
Laboratoryum chemiczno-kosmetyczne
JÓZEFA ŚLECZKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, Rynek główny L. 22
(w domu własnym)
poleca:
Perfumy, Wody kwiatowe, Mydła,
Pudry, kosmetyki
i wszelkie środki w zakres perfumeryi wchodzące.
Cenniki darmo.

Magazyn Krajowego Towarzystwa Handlowego
Rynek 26 (róg ul. Wiślnej)
poleca:
Bieliznę damską, męską i dziecinną
w olbrzymim wyborze i po cenach najprzystępniejszych.
Kompletne WYPRAWY ślubne, jakoteż uczniów i uczennic.
Ubrania gotowe dla dzieci.
PŁÓTNA we wszystkich gatunkach, krajowe i zagraniczne, szyrtyngi, oxfordy, kretony, satyny i batysty.
Nowości na suknie damskie, gładkie i fantazyjne.
Nadzwyczaj tanie HALKI kretonowe, wełniane i jedwabne.
PARASOLE męskie i damskie. CHUSTKI jedwabne na szyję i SZALE SZNELOWE.
Znaczny wybór
KOŁDER wełnianych i jedwabnych, KAP na łóżka i KOCÓW.
Pończochy i skarpetki od najtańszych do najdroższych.
CHUSTKI do NOSA w ogromnym wyborze od 90 centów tuzin.
KONFEKCYA DLA DAM:
Bluzki, Szlafroki, Matines według najświeższych sezonowych fasonów. — Największy skład oryg. bielizny prof. Jägera oraz trykotowej i bawełnianej.
KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE
przyjmuje dalszą subskrypcyę na udziały 50 kor. i wkładki oszczędn. na 6%.
Wypłaca dywidendę za rok ubiegły 10%.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM
dla badań medycznych, higienicznych i technicznych
Dra Maxa i Dra Adolfa Jolles'a w Wiedniu.

K. G.: Nr. 17622, Str. K.: Nr. 1699=119 C.
Wiedeń, dnia 27/4 1895 r.

Poświadczenie.

Wny Rudolf Herliczka
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
„POLONIA"
w KRAKOWIE.

Niniejszem pozwalamy sobie przesłać Panu poniżej zamieszczony rezultat dokonanej analizy bibułki cygaretowej „VERGE BLANCHE", z oznaczeniem jej chemicznych i hygienicznych własności.

Wynik analizy:
1 metr kwadratowy rzeczonej bibułki waży: 9·753 gr.
i zawiera substancyj spalnych . . . . 9·6620 gr.
substancyj nie ulegających spaleniu . . . 0·0908 „

Zawartość popiołu tejże bibułki cygaretowej okazała się zupełnie normalną, przeto i dym, który substancyami spalnemi w przewodzie się łączy, jest również normalny, **a wreszcie lotnych, zdrowiu szkodliwych substancyj organicznych jak i nieorganicznych przy analizie nie znaleziono, skutkiem czego**

bibułkę cygaretową „VE GE BLANCHE"
pod względem higienicznym jako za zupełnie odpowiednią uznajemy.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM
Dra MAXA i Dra ADOLFA JOLLES'a.
Dr. Max m. p. *Dr. Adolf Jolles m. p.*
c. k. zaprzysięgli rzeczoznawcy sądu handlowego w Wiedniu.

Pięć tomów premii wedle wyboru abonentek! Pięć tomów premii dla rocznych abonentów!

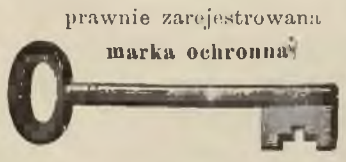
„PRZEDŚWIT"
pierwsze czasopismo dla kobiet
w Galicyi W. Ks. Poznańskiem i w Ameryce.
Treść bogata i doborowa. **IV. rok istnienia.**
Wychodzi 2 razy na miesiąc z tygodnikiem dla dzieci i młodzieży p. n.
„SZKÓŁKA DOMOWA"
ilustrowana.
(Jest to najtańsze pismo dla dzieci: rocznie złr. 1·40 za 50 numerów). — Zamieszcza prócz treści powieściowej i aktualnej także piękne poezye, artykuły pedagogiczne, literackie i naukowe z zakresu hygieny, przyrodoznawstwa i psychologii, nadto wiele artykułów praktycznych. — Prenumerata roczna wynosi złr. 3·60 półroczna złr. 1·80.
Premia na rok 1896 tomów 5 wedle wyboru abonentek. — Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Skarbkowska L. 27, II. piętro.
Prosimy o rychłe zamówienia na rok 1896. — Wskazówki tego rodzaju na zapytania Czytelniczek! — Pismo dla kobiet połączone z pismem dla Młodzieży! obydwa najtańsze ze wszystkich istniejących! Pomimo to powinna znać każda Polka.
Kto uiści całoroczną prenumeratę ten otrzyma 5 tomów premii wedle własnego wyboru, z katalogu zamieszczonego w okazowym numerze tj. 24 z 1895.

Filia Wiedeńskiej Fabryki
Ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro
poleca na każdy sezon
bogato zaopatrzony
Skład ubiorów męskich i dziecinnych
wykonanych we własnym zakładzie
z najlepszych materyi krajowych i zagranicznych
podług najnowszej mody.

JAKÓB BETTER
Fabryka wyrobów betonowych
Skład materyałów budowlanych
Kraków — ulica św. Jana Nr. 3
PAPA DACHOWA OGNIOTRWAŁA,
Szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski,
Rury steingutowe,
KANAŁY i rynny betonowe,
POSADZKI CEMENTOWE, STEINGUTOWE i MOZAIKOWE,
Portland cement Opolski i Szczakowiecki,
WAPNO HYDRAULICZNE KUFSZTAŃSKIE,
Gips murarski i rzeźbiarki, Trzcina, Gwoździe, Drut sufitowy,
Cegły i płyty ogniotrwałe.
Podejmuje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, dachówką falcowaną, szyfrem szląskim jak angielskim.

MLECZARNIA
dóbr Łuczanowice
Karmelicka 1, Podwale 8.
poleca się
względom Sz. Publiczności.

Schichta MYDŁO JĘDRNE
dobrze wyschłe, wzorowo czyszczące, bardzo oszczędne w użytku—zagwarantowane jako czyste i nieszkodliwe dla bielizny i rąk wogóle najlepsze ze wszystkich jędrnych mydeł.
prawnie zarejestrowana marka ochronna



Nikt nie pożałuje pierwszej próby.
Do nabycia w Krakowie u pp.: **J. F. Fiszera, J. Wentzla, J. Sykutowskiego, Reima i J. Friedricha. Romana Drobnera, Jana Ekiera, Jana Nagla i J. Kemplera.**

ROMAN SILBERBACH
w Krakowie, Telefonu Nr. 141.
Skład wszelkich artykułów budowlanych
i FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
poleca:
Portland-Cement opolski i szczakowiecki,
wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteinskie, rury kamionkowe glazurowe zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, łupek morawski, angielski i francuski, posadzki cementowe i steingutowe, rury betonowe, dachówki falcowane, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły.
Jako przedsiębiorca wykonuje pokrycia dachów łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą czyli tekturą ogniotrwałą, jakoteż
DACHÓWKĄ
po cenach najumiarkowańszych.

Z dniem 1. stycznia 1896 r. otwartą została w Podgórzu, Rynek Nr. 2. (parter)
przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncessyonowana
AGENCYA PRYWATNA do pośredniczenia w wynajmie mieszkań, tudzież do stręczenia nauczycielek, bon i sług wszelkiej kategoryi.
Brak podobnego biura dawał się dotychczas dotkliwie uczuwać w Podgórzu i okolicy, a Publiczność napotykała na różnorodne trudności. — Zadaniem niniejszej Agencyi tedy będzie, wszystkie te niedogodności usunąć, a pracą rzetelną, uczciwą a chętną, wszelkim wymogom Szan. Publiczności, ku zupełnemu Jej zadowoleniu zadość uczynić i tym sposobem łaskawe względy sobie zaskarbić. Mając niepłonną nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność usiłowania w tym kierunku podjęte łaskawie poprzeć raczy, poleca się pamięci Szanownej P. T. Publiczności
z głębokim szacunkiem AGENCYA PRYWATNA
Podgórze, Rynek Nr. 2 (parter).

W ulicy Stachowskiego są
dwa place
o 38 metrach frontu, kwalifikujące się pod budowę willi
tanio do sprzedania.
Bliższa wiadomość
w Adm. „Gazety Poniedziałkowej"
ulica Siemiradzkiego 9, I. p.

Z dniem 15 Stycznia b. r. otwartym został
„ODEON"
à la Ronacher w Wiedniu.
Codzień przedstawienie z bogatym programem.
Początek o godzinie 8-mej wieczorem.
Kawiarnia elegancko urządzona
i Restauracya wyborowa
otwarta przez cały dzień i w czasie przedstawienia.
Ulica Św. Gertrudy L. 27, hotel „Union".
Bilety nabywać można co dnia do godziny 4-tej po południu **w handlu A. FRASSA** ulica Grodzka L. 37, wieczorem przy wejściu do Sali.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH W PODGÓRZU
sprzedaje
WAPNO SKALISTE
odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.
WAPNO GASZONE, KAMIEŃ BUDOWLANY, BRUKOWY i SZUTER.
Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu telef. Nr. 161, Zarząd Wapiennika w Podgórzu telefon Nr. 162, WP. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

PIWO BUTELKOWE
Z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO w PILZNIE
nabyć można w jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi i Krakowa
począwszy od 10 butelek z dostawą bezpłatną do domu
ulica GRODZKA L. 62. Nr. telefonu 205.

Wydawcy: Maryan Orłowski i Spółka. Czcionkami drukarni Józefa Fischera w Krakowie. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Turnau.